

Czasin, VS

Jak dawno to było
Kiedy nie myślałeś o pracy bez przerwy
A dziś jak wychodzisz
To idziesz się zabić
Bo w przerwach i tak palisz kiepy

Coś tu byś pozmieniał amigo
Jak tylko stać było na zakup strzelby
Ludzie to łuski po nabojach
Bo puści są jak się wystrzelą w weekendy

Tu nie patrzymy
Kto jest grubą rybą
Dziś jemy łososia na obiad
Chyba bym nie był latino
Jak vibe by odebrał mi jakis darmozjad

Od kiedy pamiętam ja przeciwko cały świat
Los conquisquaderos mi chcą zrobić szach i mat (Qué te pasa?)
Ja przeciwko cały świat
Buena vida hombre, ale czasem goni kat
Od kiedy pamiętam ja przeciwko cały świat
Los Converse chcą mi zrobić szach i mat (Qué te pasa?)
Ja przeciwko cały świat
Buena vida hombre, ale czasem goni kat

Gdzie są formularze na skargi
"dłaczego tylko mi się tak dzieje" mówi każdy
Niby mamy jeden świat, ale niby własny
Niby się okłamujemy, niby chcemy prawdy
Większość don't stop coming
These matherfuckers be back stabbing
Každy ego jak magazyn
Sztuka ile mieszczą tam urazy

Od kiedy pamiętam ja przeciwko cały świat
Los conquisquaderos mi chcą zrobić szach i mat (Qué te pasa?)
Ja przeciwko cały świat
Buena vida hombre, ale czasem goni kat
Od kiedy pamiętam ja przeciwko cały świat
Los conquisquaderos mi chcą zrobić szach i mat (Qué te pasa?)
Ja przeciwko cały świat
Buena vida hombre, ale czasem goni kat